GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

10. MAJA 1919 r.

NR. 104.—R. XXVII.

CENA №ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 40 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 60 hal., 40 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-krotna przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-krotna przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Stowarzyszenia Ludowego
Miesięcznie	K 12.—	K 10·—	K 12·—	K 14.—	K 14.—	K 10·—
Kwartalnie	„ 36·—	„ 30·—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30·—
Półrocznie	„ 72·—	„ 60·—	„ 72·—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144·—	„ 120·—	„ 144·—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy według kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28393), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.

Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Granica polsko-niemiecka.

Do entuzyazmu nie mamy powodu. Trzeba wprawdzie odrazu zaznaczyć, że chaotyczne streszczenie warunków pokojowych, jakiem uczęstowana została prasa polska, nie pozwala wyrobić sobie należytego poglądu na wiele ważnych szczegółów, niemniej wśród tych postanowień, które nie ulegają już wątpliwości, są rzeczy dla Polski bolesne, cierpkie i zaiste niełatwe do przełknięcia.

Już według kompromisowego projektu komisyi Cambona, któremu opinia polska dała była swoje placet, traciliśmy niemałe pograniczne obszary naszych ziem od strony Pomorza i Brandenburgii. Dlaczego? Bo państwu polskiemu podobało się niegdyś osadzić tam niemieckich kolonistów. Nasze dobre prawo swobodnego osadnictwa na własnem terytoryum zostało przeciw nam skierowane. Pogodziliśmy się z tem. Tembardziej należało oczekiwać, że koalicya nie poświęci już na korzyść Prus nic z naszej własności i naszych interesów. Stało się inaczej. Głuche wieści o tem, że wśród Mazurów Prus Wschodnich ma się urządzać dopiero plebiscyt dla rozstrzygnięcia zawiłej kwestyi, czy lud polski można oddać Polsce, okazały się niestety prawdziwemi. Naturalnie, nikt nie jest w stanie przewidzić, jaki użytek zrobi z prawa samookreślenia ta nieszczęsna ludność, od wieków narodowo demoralizowana przez Prusy, ludność, która nie miała sposobności poznać nigdy reszty swego narodu. Sędziowie koalicyjni nie uznali nawet za właściwe stworzyć tu choćby prowizoryum na jedną generacyę, w ciągu którego Polska mogłaby krótko przemówić do duszy swego ludu po stuleciach deprawowania go przez obce rządy: ogłupiały Mazur ma iść do urny prosto z rąk pruskiego Schulmeistra. To jeden cios. Ale jest drugi, analogiczny. Na fale plebiscytu puszcza się zniemczona ludność na znacznej części prawego brzegu Wisły, w okręgach: malborskim i kwidzyńskim. Od wyniku tego referendum ma zależeć, czy u głównej naszej arteryi wodnej nie położy się znowu łapa krzyżacka. Do wątpliwych zaliczony został przeważnie polski okręg sztumski, również prawobrzeżny. I tu, zdala od centrów naszego życia, lud nasz wydany był dotąd bezwzględnie wpływom Prus. I tu w głosowaniu grozi nam utrata sporego obszaru nad samą Wisłą!

A Gdańsk? Nie znamy jeszcze szczegółów. Nie wiemy, czy ustalono już, i w jaki sposób, prawny stosunek tego miasta do Polski. Lecz to wiadomo, że granice autonomicznego Gdańska zawisły na razie w powietrzu, że nakreśleniem ich zajmie się dopiero specyalna komisya mięszana, z udziałem przedstawiciela Niemiec (!), i że ta komisya w przeciągu sześciu miesięcy po zawarciu pokoju zostanie szczęśliwie — zamianowana. Warunki mówią o Gdańsku „z bezpośrednią okolicą", jako wolnem mieście, przyczem niemiecki dyablik drukarski pomięszał ze sobą wyrazy „Stadt" (miasto) i „Staat" (państwo). Komisya, która będzie zamianowana za pół roku, zastanowi się nad tem, co to jest „bezpośrednia okolica", czy liczy się ona na hektary, czy też na mile kwadratowe. Gdy ten problem zostanie rozwiązany, wtedy dopiero dowiemy się, co było w pomięszaniu dyablika drukarskiego prawdą pod względem terytoryalnym: „Stadt" czy „Staat" — czy Gdańsk ze względu na swój obszar będzie w stosunku do Polski istotnie tylko gminą wolną, czy też państewkiem, zatykającem ujście Wisły? Zanim się zaś ta wątpliwa sprawa rozstrzygnie, będziemy mieli w tym ważnym punkcie kraju na dłuższy przeciąg czasu ognisko ulegalizowanych niejako przez kongres niemieckich wichrzeń i intryg, które absorbować będą nasze szczupłe siły. Ten sposób wzmocnienia Polski w pierwszych godzinach jej bytu zawdzięczamy Anglii i jej szlachetnemu premierowi.

Nakoniec ku przerażeniu całej Polski sprawdziła się w warunkach pokojowych wieść, której trudno było doprawdy dać wiarę: że Prusy wschodnie, posiadające przecież doskonałą komunikacyę morską, będą miały ponadto swobodne przejście do Niemiec przez terytoryum polskie bez pytania kogokolwiek o zgodę, a na dobitek i wolne używanie Wisły. Kraj nasz ma być bramą przechodnią! Dla powagi zwierzchności państwowej Polski w tych stronach trudno o dotkliwszy policzek, nie mówiąc o niebezpieczeństwie zatargów, do jakich przy największej wstrzemięźliwości z naszej strony, a znanej agresywności i arogancyi pruskiej gotowo przyjść w osławionym „kurytarzu".

Wszystkiem tem może się ucieszyć p. Rantzau-Brockdorff. My nie możemy.

Los oszczędza nam pełnej radości z epilogu wojny. Uczucie polskie miota się między zgnębieniem a entuzyazmem, nie mogąc znaleść dla siebie stałego punktu oparcia. Prawda. Warunki wykreślają nam nakoniec definitywnie brzeg morski, chociaż o czwartą część krótszy od tego, jaki nam Prusy zrabowały w r. 1772. Prawda. Powraca do nas ze szponów pruskich prastary nasz Piastowski Śląsk, o który drżeliśmy i którego cenę rozumiemy. Dopełnia się nieuchronnie logika dziejów. Na gruzach dżingischanatu Moskwy i Berlina buduje się świat nowy, lepszy, w którym niewolnictwo całych ludów przestaje być możliwem. Wiemy, czyje to dzieło, komu dłużnikami wdzięcznymi jesteśmy. Jeżeli jednak dokoła odbywa się restytucya pogwałconych praw, to dziwnie odpornie przyoblekа się sprawiedliwość Europy w kształty dotykalne właśnie wobec Polski, wobec narodu, który przez setki lat był przedmurzem jej cywilizacyi, a od stulecia walczył o zwycięstwo powszechnej wolności. Warunki pokoju, dotyczące granic polsko-niemieckich, są tego żywym dowodem. Podczas gdy małym Czechom bez dyskusyi przyznano wynarodowiony od wieków obszar z trzema i pół milionami zwartej ludności niemieckiej, to u nas — wymierzanie na łokcie, obcięcia, wolne miasta, komisye, plebiscyty, kurytarze...

Połowiczność!

Takiemi są też, niestety, nasze uczucia radości w dniu tryumfu prawa nad powaloną despotyą pruską.

CH.

Na chwilę dzisiejszą.

Przemówienie ks. arcybiskupa Bilczewskiego, przewodniczącego Komitetu obchodu rocznicy 3 Maja na uroczystej Akademii w sali ratuszowej we Lwowie.

Wolni Polacy i Polki!

...Przegrałeś w boju. Koniecznością dziejową dostałeś się ludom przemożniejszym na krew i pokarm. Nie zżymaj się. Rozum woła na ciebie raz ostatni, przed koniecznością ugnij czoła, przystosuj się do nowego położenia, porzuć Orła Białego, schroń się pod skrzydła orłów czarnych, a... zaśniesz spokojnie. Przeciwnie, jeśli dalej upór i bunt chcesz nosić w duszy, wiedz, że pokolenie twoje będzie z wielkiego plemienia ostatniem. Mamy dość siły, żeby z ziemi zwiać nawet ślad twego imienia.

Tak wabili, grozili szatani-kusiciele.

A naród odpowiadał: Tylko ten żyć nie umie i wolnym być nie godzien, kto prawa nie rości, myśl wieczną wcielać w własne ciało. My takie prawo sobie rościm. Żądza serc naszych jak Anioł, tak długo pod mogiłę zstępować będzie i anielską siłę wlewać w kość i popiół, aż nazad wśród ludów wolnych staniemy wolni. I oto ciemięzców imię zwiane ze świata. My żyjemy „wróceni samym sobie".

Skąd ta niezłomna wieszczów i z nimi wszystkich pokoleń wiara, że Polsce naszej Chrystusowe przeznaczone zmartwychwstanie? Jest ona prawem, dziedzictwem nieprzepartej woli ku wolności, którą sam Bóg włożył w serca twórców Konstytucyi 3 Maja.

Przysięgliśmy Bogu wołali z królem, przysięgliśmy i nie będziemy żałowali, że narodowi uchwaliliśmy dać nie urojoną, ale prawdziwą swobodę, opartą na silnej władzy, na wolności religijnej, na równości stanów, a to wszystko dla ocalenia Ojczyzny i jej granic.

I dziś oni, wielcy prawodawcy nasi, z pewnością nie żałują swego dzieła, a tem mniej mamy powód żałowania ich przysięgi my, szczęśliwsi, bo zbierający żniwo z ich posiewu.

Nie będę tu bliżej omawiał znaczenia aktu prawodawczego, na owe czasy tak liberalnego, że nieprzyjaciele nasi starali się go zohydzić i zwalczyć jako wytwór jakobiński. Uczynią to zaraz usta wymowniejsze.

Ja z obowiązku arcypasterskiego i obywatelskiego tylko na jeden jego artykuł zwrócę uwagę. Wprzód jednak należy mi spełnić powinność inną, powinność sercu najmilszą.

Składam najgłębszą podziękę imieniem Komitetu urządzającego uroczystość i całego polskiego ludu Lwowa tym, którym po Bogu zawdzięczamy, iż święto Konstytucyi w naszym grodzie możemy dziś obchodzić solennie i bezpiecznie w świątyniach, szkołach, na placach publicznych, jako wolna cząstka wolnej, niepodległej Rzeczypospolitej. Mam na myśli nieustraszone nasze dzieci, młodzież lwowską, naszych bohaterskich wodzów i żołnierzy, co z Królestwa, Księstwa, Śląska, Litwy, Białej Rusi, z Francyi, Włoch i z za Oceanu, gnani miłością Ojczyzny, zbiegli się na naszych kresach, aby piersiami swemi zatwierdzić i obronić naszą przynależność do wspólnej Matki Polski. Żołnierzom, bohaterom naszym za bezgraniczne ich poświęcenie i trud, za serdeczną najofiarniej za nas przelaną krew wdzięczność i cześć — niewygasła wdzięczność i cześć!

W niedługim czasie, jak to przewidzieli wysłannicy na walny Sejm czteroletni, nastąpi rewizya uchwalonej przez nich Konstytucyi. Naród ma wytknąć nowe kierunki swojej myśli oświatowej, społecznej, politycznej. Nie ma dwóch zdań, że nowa Konstytucya winna być postępem, dostosowanym do zdobyczy duszy nowoczesnej. Nie może ona jednak być zaprzeczeniem, wyrzeczeniem się swojej rodzicielki, przeciwnie owa z wieku ośmnastego pozostać musi na zawsze łącznikiem między teraźniejszością a wielką przeszłością, być duchowym punktem wyjścia, wskaźnikiem drogi, po której naród wolny kroczyć ma ku świetlanej przyszłości.

W pierwszym rzędzie, jeśli chwalebnego a długiego życia Rzeczypospolitej życzymy, powinniśmy przyjąć w nową Konstytucyę artykuł naczelny, który postanowił, że „religią narodu panującą jest i będzie wiara święta rzymsko-katolicka, ze wszystkiemi jej prawami".

Czy stawiając takie żądanie, nie wprowadzam na dzisiejsze dostojne Zgromadzenie tonu agitacyi stanowej o wyjątkowe przywileje duchowieństwa w nowej Polsce? Ufam, że nikt mię o to nie posądzi. Powtórzę, co w tej sprawie powiedziałem przed laty w Sejmie podczas rozprawy nad polepszeniem bytu naszych nauczycieli. „Nam nie o rządy osobiste idzie. Nam wystarczy, jeśli Chrystus i Jego zasady wejdą w szkole, w całem społeczeństwie będą górą. My zadowolimy się wtenczas chociażby ostatniem miejscem, bo wiemy, że społeczeństwo wierzące swoich kapłanów nie skrzywdzi".

A czy przez takie zabezpieczenie praw religii katolickiej, należnych jej z ustanowienia Bożego i z tytułu, że jest wiarą ogromnej większości narodu, nie pokrzywdzimy obywateli innej wiary? Niech za mnie da odpowiedź wspomniany już pierwszy artykuł Konstytucyi 3 maja.

„Że zaś tęsama święta wiara katolicka przykazuje nam kochać bliźnich naszych, przeto wszystkim ludziom jakiegokolwiek wyznania, pokój w wierze i opiekę rządową winniśmy i dlatego wszelkich obrządków i religij wolność w krajach polskich, podług ustaw krajowych warujemy".

Znając katolicką duszę polską, nie lękają się też o swoją przyszłość zwierzchnicy warszawskiego konsystorza ewangelickiego, kiedy nie zawahali się przed kilku dniami w odezwie do ludu mazurskiego w Prusiech książęcych zapewnić swoich współwyznawców, że w Polsce z pewnością znajdą sprawiedliwość i poszanowanie i wolność swojego wyznania. Tak jest. W Polsce „włos z głowy braciom innej wiary nie spadnie".

A czy potrzeba aż przypominać obowiązek strzeżenia i bronienia praw wiary katolickiej?

Kto ma wzrok otwarty i duszę czujną na wszystko, co się w świecie dzieje, nie może nie wiedzieć, że wszystkie doktrynerskie próby dostania się z piekła nienawiści, w którym narody się pogrążyły i stworzenia między narodami nowych a trwałych na sumieniu opartych form obcowania, będą ostatecznie daremne, jeśli budowniczy nowego porządku świata nie przyjmą pod swą budowę za kamień węgielny szczerze i bez zastrzeżeń całej prawdy i pełnej etyki Chrystusowej.

Także u siebie w domu wynik wszystkich wysiłków ku zadowoleniu doskonałej państwowości i wytępieniu na teraz i na przyszłość plugastwa lichwy, paskarstwa, sprzedajności, „śmiecących nam drogę jasnych ku słońcu pochodów", będzie zawsze marny, nikły, jeśli wprzód czujnym stróżem kodeksu państwowego przez gruntowne wychowanie religijne moralne w duszy, w sumieniu rządzących i rządzonych nie osadzimy kodeksu ewangelicznego.

Temsamem precz z wszelkiemi zamachami, zgrzytami przeciwko wierze katolickiej! Nie tylko nie wyrywać nam z łanu ojczystego roślin, które znowu zaraz sadzić trzeba, a do tych należy przed wszystkiemi innemi wiara nasza święta, ale przeciwnie wspólną troską siać i sadzić tych roślin jaknajwięcej i zjednoczoną pracą najstaranniej przysposabiać dla nich grunt, żeby przynosiły narodowi szlachetny plon, stokrotny.

Takie sygnały ostrzegawcze winny odezwać się w całej Polsce jak długa ona i szeroka. W pierwszym zaś rzędzie obowiązek i prawo to jest nasze, którzy na kresach Rzeczypospolitej żyjemy i — świeccy i duchowni — w codziennem doświadczeniu stwierdzimy, iż jedynie oświatowa praca osadzona na wierze katolickiej jest najskuteczniejszą narodową pracą ochronną, pomnożycielską.

„Dzięki religii katolickiej ocalało Księstwo" — przestrzegał niedawno na publicznem zgromadzeniu kapłan z Wielkopolski.

„Mówią, że my twarde ludy", zauważyli niedawno przedemną włościanie z Podlasia, którzy do nas przyjechali, by się z nami podzielić chlebem swoim powszednim. „I prawdę mówią, dodali. Stwardnieliśmy w walce o wiarę świętą. Pokażemy, iż jesteśmy też twardymi Polakami".

Przed kilku laty przyszła do mnie w miasteczku niedaleko brzegów Zbrucza starsza włościanka, ofiarując kilka morgów pola na utworzenie w swojej wsi parafii polskiej. „Dziękuję wam matko, rzekłem, ale czemu wy tak z ruska do mnie mówicie?" „Nie nauczyli nas", odpowiedziała i kładąc rękę na piersi przydała: „Ale tu serce jest polskie. Niechno ksiądz u nas na stałe osiędzie, a wszyscy wnet dobrze po polsku mówić będziemy".

Tu we Lwowie podczas okupacyi rosyjskiej przyprowadził do mnie prezydent miasta liczny zastęp obywateli i powiedział te słowa: „Arcypasterzu! Teraz widzimy, czem dla nas jest Kościół katolicki. Nie mamy szkół. Nie mamy narodowego rządu. Ale nie zginiemy. Schroniliśmy się z naszą polskością, młodzi i starzy, do naszych świątyń i w nich przetrwamy najazd nieprzyjacielski".

W Zbarażczyźnie, kilka kilometrów od dawnej granicy rosyjskiej, przystąpił do mnie włościanin z podziękowaniem za pomoc w zbudowaniu kościółka. Miał też jedną jedyną do mnie prośbę: „Niech się arcypasterz pomodli, żebyśmy się tu jakoś pomnożyli, bo Rusinów jest we wsi siedemset, a nas tylko dwieście". Zapomniałem się zapytać, ile ma dzieci; byłbym z pewnością usłyszał, że ośmioro albo dziesięcioro. Ten chłop polski, zatroskany o dobro całego narodu, wart, żeby jego imię zostało uwiecznione w spiżu.

Kończę ślubowaniem w imieniu własnem, was wszystkich, drogiego naszego grodu, całych naszych kresów wschodnich:

Nie zwolnimy pracy Ojczyzno miła, aż nie dokażem, iż w twoich granicach nie będzie ani jednego analfabety. Nie spoczniemy w trudzie, dopóki szkół naszych niższych, wyższych i najwyższych nie dźwigniemy na poziom najkulturalniejszych narodów świata. Nie ustaniemy w zabiegach, dopóki rodzimego rólnictwa, rękodzieła, handlu, przemysłu tak nie zbudujemy, żeby dostatnio zaspokajały godziwe potrzeby wszystkich warstw narodu. Nadewszystko zaś troskać się będziemy, by nowy duch nowych naszych dziejów składał się zawsze tylko z pierwiastków szlachetnych, żeby stale był wiernem odbiciem prawdy, miłości, piękna, dobra Bożego.

Wieczna pokora w łzach i krwi — przed Bogiem.
Bunt nieśmiertelny w łzach i krwi—przed wrogiem.
To los nasz — Zakon — to nasze sumienie —
Przeszłości chwała — przyszłości zbawienie.

Ślubowanie to złóżmy pełnem sercem u stóp Chrystusa i Jego Matki, Królowej Narodu, a nie będziemy go żałowali na wieki.

Szczegóły traktatu pokojowego.

Kraków. P. A. T. Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu podaje następujące szczegóły traktatu pokojowego:

Alzacya i Lotaryngia.

W uwzględnieniu faktu, że Niemcy odmówiły w roku 1871 jużto objęcia części długu francuskiego, jużto zapłacenia za państwowe dobra francuskie i własność obszaru Alzacyi i Lotaryngii, powracają do Francyi wolne od wszelkich ciężarów. Własność wszelkich dóbr cesarstwa, własność państw niemieckich i własność koronna zostaje przeniesiona na Francyę bez odszkodowania. Francya pobierze podatki zaległe od dnia 11 listopada 1918.

Przynależność państwowa mieszkańców będzie uregulowaną osobną konwencyą między Francyą a Niemcami na ogólnych podstawach, następujących: Uczynioną będzie różnica między odzyskanymi mieszkańcami o pełnych prawach (Alzatczycy i Lotaryńgczycy, którzy utracili swą przynależność państwową francuską w r. 1871, oraz ich potomkowie) a tymi, którzy mogą reklamować swą przynależność francuską podczas jednego roku w drodze dyplomatycznej lub konsularnej a Niemcami, którzy jako mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii pragną się tamże osiedlić, a którzy będą mogli otrzymać przynależność francuską jedynie w drodze naturalizacyi. Specyalne warunki w tym względzie będą postanowione.

Rozdział VI. AUSTRYA.

Niemcy uznają i uszanują zupełną niepodległość Austryi w granicach ustalonych tym traktatem. Niepodległość ta będzie niezaprzeczalną z wyjątkiem decyzyi uznanych przez Ligę Narodów.

Rozdział VII. CZECHO-SŁOWACY.

Niemcy uznają całkowitą niepodległość tego państwa włącznie z autonomicznym obszarem rusińskim na południowym stoku Karpat. Niemcy przyjmują granice oznaczone dla tego państwa przez sojuszników. Przynależność państwowa czesko-słowacka zostaje nabyta przez niemieckich mieszkańców obszarów czesko-słowackich. W przeciągu 2 lat będą oni mieli możność wyboru przynależności. Te same postanowienia dotyczą Czecho-Słowaków, mieszkających w Niemczech, przynależnych do Niemiec, albo mieszkających zagranicą.

Rozdział VIII. Polska.

Niemcy zrzekają się na rzecz Polski obszarów ograniczonych morzem Bałtyckiem, polską granicą zachodnią, dawną granicę austro-niemiecką i rosyjsko-niemiecką aż do Niemna. Nie stosuje się to ani do Prus wschodnich, ani do wolnego miasta Gdańska (granice oznaczone w rozdziale II-gim). Komisya złożona z 7 członków, pięciu mianowanych przez główne mocarstwa sojusznicze i zaprzyjaźnione, jeden przez Niemcy, a jeden przez Polskę, oznaczy na miejscu granicę niemiecko-polską. Polska przyznaje osobom i środkom transportowym, przeznaczonym dla Prus Wschodnich to samo prawo, jak i swoim obywatelom. Niemcy, mieszkający na terytoryum polskiem otrzymają polską przynależność państwową, będzie to konieczne dla tych, którzy się osiedlili po 26 kwietnia 1885 r. W przeciągu 2 lat będą mieli sposobność głosowania (?). Takie same warunki są dla Polaków, mieszkających w Niemczech lub mieszkających za granicą. Polska zgadza się na umieszczenie w traktacie pokojowym następujących postanowień:

1) Poszanowania zarządzeń, które mocarstwa uznają za stosowne do ochrony w Polsce mieszkańców, różniących się od większości rasą, językiem i religią.

2) Przyjęcia warunków celem popierania wolności przewozu i urządzeń koniecznych dla podtrzymania handlu innych narodowości.

Rozdział IX. Prusy Wschodnie.

W obszarze określonym wzdłuż granicy południowej mieszkańcy wybiorą przez głosowanie państwo, do którego pragną być przyłączeni. W przeciągu 15 dni wojska i władze niemieckie ustąpią z tej strefy bez dokonywania tamże jakichkolwiek rekwizycyi. Następnie będzie ta strefa poddaną pod władzę komisyi złożonej przez sojuszników. Komisya ta zapewni administracyę, jakoteż i głosowanie mieszkańców, którego rezultat będzie określony przez pełny skład komisyi, która zaaprobuje bieg granicy. Główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione wyznaczą granicę. Władze niemieckie i polskie obowiązują się nie wprowadzać administracyi aż do czasu, kiedy rzeczona komisya ukończy swoją pracę. Takie same warunki dla obwodów Postolińskiego i Słuskiego, oraz dla obwodu Malborskiego i Kwidzyńskiego na wschód od Wisły. Główne mocarstwa ustalą

brzmienie konwencyi między Polską, Niemcami, Prusami Wschodnimi i Gdańskiem, odnośnie do ułatwienia komunikacyi kolejowej na prawym brzegu Wsły, pomiędzy Polską i Gdańskiem.

Rozdział X. KŁAJPEDA.

Niemcy zrzekają się terytorów, leżących pomiędzy Bałtykiem, granicą Prus wschodnich (określoną w części II) a dawną granicą rosyjsko-niemiecką.

Rozdział XI. Wolne miasto Gdańsk.

Niemcy zrzekają się na rzecz głównych mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, obszarów leżących pomiędzy częścią morza bałtyckiego, granicą zachodnią Prus Wschodnich (określona powyżej) aż do spotkania się Wisły z Nogatem wzdłuż biegu Wisły, aż do punktu położonego 6 i pół km. na północ od Tożewa, stąd na zachód do punktu o 3 i pół km. od Starzewa, następnie linią środkową Ronteuersee i jeziora Ponieckiego, aż do punktu na wybrzeżu o 1 km. na południe od Kolibek. Komisya, złożona z trzech członków, z tych 1 generalny komisarz, mianowany przez główne mocarstwa, 1 członek mianowany przez Niemcy i 1 mianowany przez Polskę, zostanie ustanowiona w 6 miesięcy po wejściu w życie niniejszego traktatu w celu ustalenia na miejscu granicy. Miasto Gdańsk w obszarze oznaczonym powyżej będzie wolnem miastem. Konstytucya tego wolnego miasta zostanie wypracowaną w porozumieniu z generalnym komisarzem Ligi Narodów i przedstawicielem miasta i będzie postawioną pod gwarancyę Ligi. Generalny komisarz, rezydujący w Gdańsku, będzie stanowił pierwszą instancyę w sporach między Polską i Gdańskiem: 1) Co do umieszczenia Gdańska w granicach linii celowych polskich z wolną strefą w porcie, 2) co do zapewnienia Polsce wolnego użytkowania doków, basenów portowych i bulwarów portowych etc., niezbędnych dla jej przywozu i wywozu, 3) co do używania drogi wodnej na Wiśle przez Polskę, sieci kolejowej gdańskiej, z uwzględnieniem potrzeb lokalnych, podobnie jak i co do używania poczt i telegrafów i telefonów pomiędzy Polską a Gdańskiem, 4) co do interwencyi we wszystkich nieporozumieniach w sprawie praw Polaków w wolnem mieście, 5) co do zapewnienia przez rząd polski zastępstwa zagranicznego Gdańska, oraz ochrony jego obywateli zagranicą. Przynależni do Niemiec, a zamieszkali w Gdańsku, stają się jego obywatelami w przeciągu 2 lat. Mieszkańcy ci będą mogli się oświadczyć za obywatelstwem niemieckiem. Dobra cesarstwa, albo państw niemieckich, leżące w obszarze wolnego miasta, staną się własnością głównych mocarstw w celu odstąpienia ich Gdańskowi, albo Polsce stosownie do uznania tychże.

ROZDZIAŁ XIV. ROSYA.

Niemcy uznają i uznają w całej rozciągłości niezawisłość i nienaruszalność obszarów, które stanowiły część dawnego cesarstwa rosyjskiego. Niemcy przyjmują definitywną annulacyę traktatu w Brześciu Litewskim i wszystkich traktatów lub umów jakiejkolwiekby one były natury, zawartych przez Niemcy z rządem bolszewickim. Rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione zastrzegają sobie formalnie wszelkie prawa względem Rosyi, co do uzyskania od Niemiec odszkodowań i zwrotów opierających się na zasadach niniejszego traktatu.

ZRZECZENIE SIĘ TRAKTATÓW.

Rząd niemiecki zrzeka się korzyści ze wszystkich warunków traktatów, bukaresztońskiego, brzesko-litewskiego i traktatów zawartych od sierpnia 1914 r. z Polską, Finlandyą i państwami bałtyckiemi. Zrzeka się przedstawicielstwa lub udziału w organizacyach finansowych i ekonomicznych, międzynarodowych, kontrolujących, istniejących w państwach sprzymierzonych i sojuszniczych w Austryi, na Węgrzech, w Bułgaryi i Turcyi i w byłym cesarstwie rosyjskiem.

Waluty przyjęte na spłaty.

Wszelkie zobowiązania rządu niemieckiego wypłat w markach złotych będą wypłacane na rachunek wierzycieli w funtach szterlingach płatnych w Paryżu i lirach w złocie płatnych w Rzymie. Wyłącznie wydatki na utrzymanie armii okupacyjnych odpowiadające kupnom lub rekwizycyom zrobionym przez rządy sojusznicze i sprzymierzeńcze na terytoryach okupowanych będą wypłacane przez rząd niemiecki w markach według kursu bieżącego. Wszystkie inne wydatki armii okupacyjnych zostaną wypłacone w markach złotych.

Polska nie będzie mieć żadnego udziału w części długu niemieckiego, którą komisya odszkodowań oznaczy, jako wydaną przez rządy niemiecki i pruski na kolonizacyę niemiecką w Polsce.

Wolny przywóz do Niemiec i wolny wywóz z Niemiec zostaje zapewniony dla wszystkich produktów tkanych, które przemysł Alzacyi przerabiał w czasie normalnym. Podobne rozporządzenie jest zastrzeżone w sprawie importu wyrobów pochodzących z prowincyi polskich, które zostały odłączone od Niemiec. Będą one korzystać z podobnej wolności w ciągu trzech lat.

Odstąpienie dóbr państwowych.

Państwa, którym Niemcy odstępują swoje terytorya wejdą w posiadanie wszystkich dóbr i majątków cesarstwa i państw niemieckich i ich byłych panujących. Wartość tych majątków oznaczona przez komisyę odszkodowań, obciąży kredyt rządu niemieckiego.

O Galicyę wschodnią.

„Le petit Parisien“ z dnia 27 kwietnia zamieszcza dłuższy artykuł swego korespondenta specyalnego z Ukrainy. Ton nowy twór państwowy pod kątem widzenia autora obejmuje już także Galicyę wschodnią, o którą mu głównie chodzi. Cała redakcya artykułu obliczona na efekt: a więc naprzód trzy sensacyjne tytuły, każdy innym drukiem. („Z okazyi odebrania Kijowa. Ukraińska Galicya chce żyć i godna jest życia. Jej rola może być wielka). Następnie — nieodzowne dwie szpalty na całą długość dziennika. Na czele mapka wojenna, uzmysławiająca dokładnie, jacy to mianowicie wrogowie otaczają Ukrainę. Mapkę poprzedza drobna, petitowa „oratio pro domo sua“. Przypomina ona mimowoli reklamowe okrzyki przekupniów, zachwalających swój towar. Korespodencya rozpada się na trzy artykuliki pochodne, nie licząc wstępu: „Naród wieśniaków“ (bo to na czasie), „Dwie wojny narodowe“ i „Czego Ukraińcy oczekują od koalicyi“. Treść artykułu następująca:

— Trzy razy w ciągu wojny przewalały się przez kraj armie rosyjskie i austro-niemieckie. Walczono wszędzie, nad każdą rzeką i na każdej ścieżynie. Tracono i odbierano naprzemian miasta: Tarnopol, Brody, Lwów, Przemyśl, Stanisławów i Kołomyję. Co oszczędzili Rosyanie, to kradli i zamieniali w gruzy Niemcy i Węgrzy. (Niemcy — ci najserdeczniejsi przyjaciele Rusinów, jak to udowodniły rewelacye red. Krysiaka i obecna wojna. Przyp. Red.). Żaden z krajów Europy wschodniej z wyjątkiem Serbii nie zaznał podobnego losu. Lecz dzisiaj wojna toczy się dalej. Zmuszona do obrony na zachodzie przed Węgrami, od południa zamknięta okupacyą rumuńską, armia ukraińska toczy na północy bój z Polakami, na wschodzie zaś z bolszewikami. Nędza panuje okropna. Epidemia sroży się wszędzie. Lecz naród trzyma się dzielnie. Pomimo tylu doświadczeń trwa mocno przy ziemi.

W dalszym ciągu zachwala dziennik paryski umiarkowanie i dzielność chłopa ukraińskiego, właściwe mu poszanowanie cudzej własności i porządku społecznego (exemplum: kolijszczyzna i hajdamaczyzna, Przyp. Red.). Zupełnie naturalnie, zdaniem autora, zrzuciła Ruś jarzmo polskie („Polska gnębiła Ruś w imię Austryi“), podając rękę pokrewnej sobie Wielkiej Ukrainie.

— Te dwie wojny — powiada autor — (z Polakami i z bolszewikami) obudziły w kraju wielki entuzyazm. Jest to zaprawdę wojna święta (!). Podczas gdy armia Ukrainy rosyjskiej rozprzęga się z dniem każdym, wojsko galicyjskie zachowuje żelazną dyscyplinę, chociaż brak mu wyekwipowania, amunicyi i oficerów, brak lekarstw i doktorów. Dzielne ich kobiety zgłaszają się ciągle w komendzie, by walczyć przy boku mężów. Ukraina chce żyć i ma prawo do życia. Oświadczenie prezydenta Wilsona wywarło potężne wrażenie na uciemiężonym narodzie wschodniej Galicyi. Nigdy zadanie państw sprzymierzonych nie było tak drażliwe, ani odpowiedzialność moralna tak wielka. Od uregulowania kwestyi ukraińskiej zależy przyszły pokój Europy i świata. Wiadomo, że cała Ukraina jest zalana płatnymi agentami Niemców, którzy dążą do zgermanizowania (?) kraju, by dokonać przewrotu. Jeżeli koalicya nie poprze poniewieranej dotąd Ukrainy galicyjskiej, to stanie się nieszczęście. Ona jedna, jako mózg całego państwa ukraińskiego, zdolna jest odwrócić grożącą klęskę, walcząc przeciwko bolszewikom, Polakom i... któż zgadnie?... — przeciwko... Niemcom.

Nota bene, pod naczelną komendą byłego pułkownika byłej cesarskiej niemieckiej armii, von Hoffmana! E.

Dlaczego nie mamy chleba?

Galicyi grozi nowa katastrofa. Od kilkunastu dni przesyłki mąki i ziemniaków z Poznańskiego zupełnie ustały, również transporty amerykańskie nadchodzą bardzo nieregularnie. Wynikiem tego jest, że na maj nie posiadamy żadnych zapasów mąki — a co za tem idzie lada dzień braknie nam chleba.

Ciekawe światło na powody tego zastoju gospodarczego rzuca artykuł ogłoszony w „Kuryerze Zagłębia“. Ze względu na poważną sytuacyę żywnościową i z powodu, iż na prowincyi w ostatnich dniach przyszło do zaburzeń na tle żywnościowem, przytaczamy go poniżej. Wyjaśnia on niejedno:

„Dziwny obraz przedstawia obecnie Poznańskie. Z jednej strony Księstwo tonie w powodzi artykułów spożywczych, szczególnie zboża i kartofli, a z drugiej strony grozi temu krajowi katastrofa gospodarcza — dla braku węgla. Wprost nie do wiary, ile jeszcze zapasów żywnościowych mieści się w Księstwie. Podczas gdy w tej chwili w Warszawie zmniejszają normy kartofli, przy równoczesnem podwyższeniu cen, w Poznańskiem kartofle wyborowe, najlepszych gatunków, służą za karm dla świń i bydła. Wszędzie na polach długie szeregi kopców z kartoflami. Niema większego majątku, na którym nie leżałoby w kopcach jeszcze około 30 procent kartofli, rozkładających się i gnijących.

Zboża bardzo dużo. Jadąc koleją widzi się wszędzie stogi niewymłóconego zboża. Są majątki, w których ani połowy sprzętu zeszłorocznego zboża, głównie żyta, nie można było wymłócić. A niema ani jednego majątku gdzieby jedna trzecia ziarna nie była jeszcze w słomie. W majątku Przysiece w pow. kościańskim np. stoi dotąd jeszcze 36 stogów niewymłóconego żyta, a majątek ten nie ma więcej niż wogóle 3000 morgów pod pługiem.

Z buraków cukrowych jedna piąta zgniła na polach, gdyż nie można ich było odstawić do nieczynnych cukrowni.

Słomy pod dostatkiem, z sianem licho, bo Niemcy już je powywozili, ale za miesiąc będzie już siano nowe. Smary, choć lichy materyał, są. Pasy transmisyjne są również, bo Niemcy o nich pamiętali, upatrując w Księstwie słusznie bogaty śpichlerz dla Berlina.

Pomimo jednak chwilowego nadmiaru artykułów żywnościowych Księstwu grozi katastrofa gospodarcza. Zastój w przemyśle ogólny. Nieczynne są cukrownie, gorzelnie i połączone z niemi suszarnie, wapniarnie, cegielnie, fabryki syropu i krochmalu, młyny parowe i tartaki. W Poznaniu samem łazienki, tak chętnie uczęszczane przez ludność, są zamknięte. Tyfus, gość tam nieznany, zaczyna się panoszyć. Bieliznę, nie tylko w Poznaniu, lecz i na prowincyi, piorą w zimnej wodzie. A przytem mydło kosztuje bardzo drogo, 20 marek funt, jeśli go wogóle można dostać. Golarze używają serwetek papierowych.

Tylko główne linie kolejowe funkcyonują normalnie, na kolejkach, których w Poznańskiem bardzo dużo, ruch ogromnie ograniczony.

Dużo robotników nie znajduje pracy. W Poznaniu obecnie jest 1600 ludzi bez pracy. Na prowincyi, robotnicy rolni, pozaciągali się przeważnie do wojska.

Przyczyną tego rozpaczliwego zastoju jest katastrofalny brak węgla. Bez węgla nie można uruchomić fabryk, bez węgla nie można młócić i orać, bo tam wszystko robi się maszynami. Torf był, ale jest spotrzebowany, a nowy, który trzeba robić, będzie gotów chyba dopiero w sierpniu. Drzewa brak.

Węgiel w Poznańskiem jest obecnie potrzebniejszy niż chleb powszedni.

Młócenie cepami niemożliwe jest do przeprowadzenia, bo brak odpowiednich ludzi. Nie tylko wielkie majątki, lecz i średni gospodarze mają własne młockarnie parowe, a nawet małorolni posługują się parowemi młockarniami. Jeśli do końca czerwca nie wymłóci się zboża, będzie ono musiało aż do zimy pozostać w stogach. W lipcu bowiem rozpoczynają się nowe żniwa, a po żniwach trzeba się znowu zająć uprawą roli pod nowe zasiewy. Po żniwach będzie też wielkie zapotrzebowanie wagonów kolejowych, tak, że nie starczy ich w żaden sposób na przewóz węgla.

Bez węgla nie można będzie nie uruchomić. A co gorsza, według nowo zawartych kontraktów dziedzice zobowiązani są dostarczać robotnikom rolnym w deputacie po 40 centnarów węgla. Robotnik poznański twardo stoi przy literze kontraktu. Nie jest to potulny i cierpliwy baranek, jak robotnik rolny w Królestwie. Daje swoją pracę, ale żąda swej płacy. Ziemianie z trwogą spoglądają pod tym względem w przyszłość. Drzewa mało, dlatego jest bardzo drogie, a są okolice, gdzie drzewa wcale niema. Trzeba by je zwozić z innych stron, ale i to niemożliwe chwilowo. Chłop musi sobie strawę ugotować i nie pyta się, skąd dziedzic opał dla niego weźmie.

Oczy całego Poznańskiego zwrócone były w stronę Zagłębia. Sądzono tam pierwotnie, że u nas z powodu strajków węgla niema i z goryczą mówiono o samobójczym krótkowidztwie górników, którzy strajkami sami na siebie sprowadzają głód i nędzę. Niebawem przekonano się, że wina nie jest po stronie górników, bo dowiedziano się, że zapasy węgla wydobytego w Zagłębiu są duże. Z troską i zaniepokojeniem stwierdzono, że wszystkiemu winne koleje państwowe.

Rząd warszawski zobowiązał się przysyłać do Poznania 200 wagonów węgla dziennie w zamian za kartofle i zboże siewne. Kartofle zostały wysłane, tysiąc wagonów poznańskich jest w Królestwie. Na samej linii z Sosnowca do Koluszek stoi od tygodni kilkaset niewyładowanych wagonów z kartoflami poznańskiemi. Ale węgla Poznań nie dostaje. W ostatnich dopiero czasach ma być wysłanych z Zagłębia do Poznania podobno 500 wagonów węgla, co starczy raptem na utrzymanie przez pewien czas ruchu kolejowego. A zakłady rolniczo-przemysłowe?

Wiedzą w Poznaniu dobrze gdzie tkwi jądro złego. Przyczyną niedomagań, według relacyi otrzymanych w Poznaniu, jest łajdactwo i łapownictwo szeregu funkcyonaryuszów kolejowych, przystępnych spekulantom. Wiedzą w Poznaniu, że kartofle wysyłane do Królestwa przez Herby ekspedyowane są na Śląsk. Gdyby była pewność, że otrzymuje je tam tylko ludność polska, nie możnaby mieć nic przeciwko temu, ale któż ręczy, że dostaje ją tam jedynie ludność polska. Mogą je otrzymać także Niemcy, a kto wie, czy ze Śląska nie wysyła się ich w głąb Niemiec.

Dowiadują się Poznańczycy ze źródła zupełnie pewnego, że wagony, wiozące żywność z Gdańska do Warszawy, dochodzą do Warszawy i cofają się potem częściowo jeszcze niewyładowane aż poza granice tymczasowo niemieckie. Towary te sprzedaje się w Niemczech po cenach wygórowanych.

Są to stosunki wprost niemożliwe i jeżeli nie zmienią się corychlej na lepsze, doczekać się możemy położenia bez wyjścia.

Mówiła mi w sobotę ubiegłą pewna osobistość, stojąca dziś u steru w Poznaniu, że możnaby z Królestwa uzyskać węgiel za cenę — łapówek! Robiono pod tym względem konkretne propozycye. Ale nigdy nie doczekają się polscy urzędnicy kolejowi, że od władz polskich w Poznaniu otrzymają łapówki za spełnianie swej psiej powinności. Rząd warszawski żelazną miotłą wymieść musi te śmiecie, inaczej źle będzie z Królestwem, źle z Poznańskiem i całym krajem.

„Robotnik“ napada na „Republikę poznańską“, że zawiera kontrakty dostawy z Czechami. Tak jest. Czesi otrzymają 800 tysięcy centnarów kartofli poznańskich za cukier, ale dla — Królestwa. Nie potrzebaby żebrać u Czechów o cukier, gdybyśmy dostarczali węgla dla cukrowni poznańskich, które nie mogą tam przerabiać dla braku węgla olbrzymich zapasów surowca — cukrówki.

Poznań otrzyma w najkrótszym czasie 400.000 centnarów węgla z Górnego Śląska za 200.000 centnarów kartofli, przeznaczonych wyłącznie dla ludności polskiej. Pozatem za dalsze 800.000 centnarów ziemniaków, przeznaczonych dla całego Śląska, Poznań otrzyma 1,200.000 centnarów węgla oraz towary przemysłowe, których ilość i rodzaj później będą bliżej oznaczone.

Nie byłoby potrzeba paść Niemców śląskich kartoflami poznańskiemi, gdyby rząd warszawski spełnił swój obowiązek i wysyłał zawarowane kontraktami 200 wagonów węgla dziennie, za które ekwiwalent już otrzymał. Dwa miesiące łudzono Poznańczyków. Na natarczywe nalegania i zapytania przez dwa miesiące odpowiadano stale „węgiel już w drodze“. Na tak bezbrzeżne niedołęstwo dłużej spokojnie patrzeć nie było można. Trzeba było pozawierać — za pośrednictwem misyi amerykańskiej — kontrakty z Niemcami śląskimi. Obowiązkiem władz poznańskich było odwrócić katastrofę od „Republiki poznańskiej“ tak, jak obowiązkiem władz warszawskich jest odwrócenie grożącej Królestwu katastrofy.

Normalny umysł nie zdolny jest objąć całej otchłani niedołęstwa, łapownictwa i innych niecnót, które kraj pchają ku przepaści, kiedy tak łatwo złemu można zaradzić.

KRONIKA.

Dziś dnia 10 maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100 markowe,	koronowe,	rublowe	za	97.63
500	„	„	za	488.13
1000	„	„	za	976.26
5000	„	„	za	4881.25
10000	„	„	za	9762.50

Z miasta.

GEN. DELEGAT DR GAŁECKI powrócił wczoraj rano do Krakowa i objął urzędowanie.

PROMOCYA. Dziś w sobotę odbędzie się w Uniw. Jagiell. promocya na doktora filozofii prof. Romana Molendy z Jasła, obecnie powołanego do Poznania.

GALICYJSKIE SPRAWY APROWIZACYJNE. Biuro prasowe gen. del. Dra Gałeckiego donosi, że rząd warszawski postanowił, w celu ujednostajnienia administracyi, podporządkować sprawy aprowizacyjne gen. delegatowi.

MANIFESTACYA NARODOWA. Z powodu ogłoszenia przez kongres pokojowy ustalenia granic między Polską a Niemcami odbyła się wczoraj przed pomnikiem Grunwaldzkim między godz. 12 a 1 w południe manifestacya przy udziale paru tysięcy uczestników, licznych zastępów młodzieży szkół średnich, uczenic krakowskich zakładów naukowych, oraz dwóch orkiestr gimnazyalnych i orkiestry kolejarzy. Przemówienia wygłosili: prof. Dr Krajewski, Dr Konczyński, oraz imieniem Nar. Związku robotników p. Koźlik. Muzyki odegrały kolejno hymny francuski, angielski i polski. Wznoszono okrzyki na cześć Sejmu ustawodawczego, prezydenta ministrów Paderewskiego, gen. Hallera i Naczelnika państwa Piłsudskiego.

Z pod pomnika Grunwaldzkiego kilkutysięczny pochód udał się, przy dźwiękach orkiestr, ulicą Floryańską pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemawiali: robotnik Surówka i żołnierz Kośnicki. Uczestnicy odśpiewali „Rotę“ Konopnickiej i wznosili okrzyki na cześć koalicyi. Gmachy rządowe i miejskie były udekorowane flagami o barwach państwa i miasta. Podczas przedstawień w obu teatrach orkiestry odegrały hymn państwowy polski.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś najlepsza bezsprzecznie obok „Grubych ryb“ i „Domu otwartego“, komedya świetnego humorysty polskiego, Michała Bałuckiego, mianowicie: „Klub Kawalerów“, pełna złotego humoru i niezmiernie komicznych sytuacyj. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Berski. Główne role w komedyi grają pp.: Czechowska, Gzylewska, Horowiczowa, Kolman, Rostowska, Berski, Korecki, Rawita, Ryszkowski, Trzywdar, Zbucki i inni. „Klub kawalerów“ powtórzony będzie w niedzielę wieczór, we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia.

O TEATR KRAKOWSKI. Powyższemu, aktualnemu tematowi poświęci jedno z najbliższych zebrań dyskusyjnych „Związek powszechny artystów“. Referaty wygłoszą: prof. Z. Jachimecki, Konczyński, Jan Pietrzycki, red. W. Prokesch, prof. L. Skoczylas i prof. M. Szyjkowski.

ŻYWY DZIENNIK w połączeniu z rautem spacerowym odbędzie się dnia 18 b. m. w salach Kasyna wojskowego. Udział w nim wezmą wybitne siły literackie, dziennikarskie i artystyczne. Po żywym dzienniku nastąpi raut spacerowy. Dochód przeznaczony na cele oświatowe VI Koła T. S. L.

DODATEK KWARTALNY DLA FUKCYONARYUSZY GM. M. KRAKOWA. Piszą nam: Fukcyonaryusze gminy m. Krakowa nie otrzymali w dniu 1 maja dodatku drożyźnianego kwartalnego, dotychczas pobieranego w tej samej wysokości, co i urzędnicy państwowi w Galicyi, mimo, że ci ostatni dodatek ten w dniu 1 maja b. r. otrzymali. Wstrzymanie tej wypłaty funkcyonaryuszom gminy umotywowanem ma być rzekomo tem, że prezydyum miasta ma przedłożyć najdalej do końca czerwca b. r. Radzie miejskiej wniosek o przeprowadzenie regulacyi płac funkcyonaryuszy gminnych i zrównanie ich z płacami funkcyonaryuszy państwowych w Królestwie. Załatwienie sprawy dodatku kwartalnego w ten sposób jest dla funkcyonaryuszy magistratu wielką krzywdę w obecnych czasach orgii drożyźnianej, gdyż należało albo przeprowadzić regulacyę płac do końca kwietnia b. r., albo też w dalszym ciągu wypłacać funkcyonaryuszom gminy dodatek kwartalny, podobnie jak został wypłacony urzędnikom państwowym, a regulacyę płac przeprowadzić w jak najbliższym czasie.

WŁAMANIE DO ZAKŁADU OBŁĄKANYCH. Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do Zakładu obłąkanych w Kobierzynie, rozbili kasę ogniotrwałą i skradli z niej 170.000 koron.

PASKARSTWO ZAPAŁKAMI. Donosiliśmy już o konfiskacie bardzo znacznej ilości zapałek w magazynach Leinkaufa na dworcu. W uzupełnieniu wiadomości tej podać należy, że według relacyi tut. Urzędu przywozu i wywozu Chaim Wolf, kupiec z Tarnowa, otrzymał zezwolenie na przywóz do Tarnowa kilku wagonów zapałek, celem zaopatrzenia miasta w ten artykuł. Zamiast jednak przesłać zapałki na miejsce przeznaczenia, złożył je w magazynach Leinkaufa, skąd sprzedawał je potajemnie kupcom krakowskim. Według bilecy było u Leinkaufa zmagazynowanych 80.000 klgr. towaru. Wolf między innymi sprzedał Abrahamowi Friedbergowi 8 skrzyń, każda po 5000 pudełek, za 8000 kor. Abrahamowi Obstfeldowi sprzedał 32 pak, a 20 skrzyń zakwestyonowanych zostało w drodze, gdy przewożono je do sklepu Obstfelda przy ul. Stolarskiej. — Sprawa cała wyszła na jaw w ten sposób, że pewien kupiec z Zakopanego chciał w Krakowie zakupić większą ilość zapałek i nawinęli mu się żydowscy pośrednicy: Jojne Weidenfeld i Samuel Friedman, którzy oferowali mu większą ilość zapałek. — Zapałki te pochodziły ze składów towaru Chaima Wolfa, złożonego w magazynach Leinkaufa. Kupiec, zmiarkowawszy, że transakcya nie jest czystą, uwiadomił władzę. Weidenfelda i Friedmana aresztowano.

OSZUSTWA TYTONIOWE. Aresztowano 18-letniego Mieczysława Bochenka, który pod pozorem dostarczenia tytoniu wyłudził od Stefana Tworka 950 kor. — Dwaj młodzi żydzi 16-letni Zygmunt Schiffer i 17-letni Saul Berger wpadli na pomysł zrobienia doskonałego interesu, sprzedając pudełka z łupinami po 48 kor., jako tytoń. Dalszemu prowadzeniu procederu przeszkodziła policya, aresztując obu oszustów.

KRADZIONE SKÓRY. Niejaki Józef Wassertell sprzedawał na tandecie skóry, pochodzące z magazynów wojskowych. Organa policyi go aresztowały.

SPEKULACYA BANKNOTAMI. Policya aresztowała Maurycego Singera z Chabówki za spekulacyę banknotami. Znaleziono u niego 8400 kor. w banknotach 1- i 2-koronowych.

KONFISKATA SKÓR. Wczoraj skonfiskowano na dworcu towarowym wagon skór, który miał odejść do Wiednia. Deklarowane były podeszwy drewniane, tymczasem przekonano się, że w wagonie były skóry, przedstawiające bardzo znaczną wartość.

Z Polski i ze świata.

BREDNIE UKRAIŃSKIE. Jakiemi wiadomościami karmi prasa ukraińska swoich czytelników dowodzi najlepiej artykuł „Republyki“ p. t.: „Pod polskim najazdem“, który jest stekiem niedorzecznych kłamstw i oszczerstw rzucanych na wojsko polskie. Wystarczy przytoczyć jeden choćby przykład: Oto w jednej wsi niedaleko Przemyśla była na postoju polska kawalerya. „Za mało — opowiada „Republyka“, było im polskich stajen, przeto zaprowadzili konie do cerkwi, a od zimna okryli je... kapami naszego obrządku. W chłopskich chatach rekwirują wszystko, co im wpadnie pod rękę, a każdy z legionistów chodzi w zrabowanym chłopskim kożuchu. A pradziadowska, szlachecka krew płynie i w żyłach „demokratycznej“ Polski. Idzie sobie ulicą dziewczyna, spokojnie-

ško. mija polskiego żołnierza. Przypomniał sobie tenże fantazyę o panu Kaniowskim i bez najmniejszej przyczyny strzałem z karabinu uśmierca ukraińską dziewczynę".

ŻYDZI WOBEC 3-GO MAJA. Dzienniki warszawskie donoszą: „Hajnt" w krótkim opisie obchodu 3-go Maja zaznacza: „Na ulicach, przez które przechodziła „manifestacya", nie widziano żydów". „Moment" Priluckiego, będący pismem „burżuazyjnem", dał obszerny opis obchodu 1 maja; natomiast w numerze z dnia 4 maja nie pomieścił nawet najdrobniejszej wzmianki o obchodzie 3 maja. Iście po cudzoziemsku!

Stwierdzono też, że na ulicach t. zw. „żydowskich", nietylko w dniu 3 maja nie było żadnych dekoracyj balkonowych, ale wielu właścicieli domów zabroniło wywieszać chorągwie.

POMNIK DLA Ś. P. CEZAREGO HALLERA, który poległ w walce z Czechami z końcem stycznia b. r. w Małych Kończycach, uchwaliła wznieść Rada Narodowa w Cieszynie na ostatniom swem posiedzeniu na miejscu, gdzie życie swe położył w obronie Śląska.

POMNIK MICKIEWICZA W CZĘSTOCHOWIE. Poseł ziemi częstochowskiej i prezes Związku miast, mec. Suligowski, rzucił myśl, by magistrat m. Częstochowy porozumiał się z magistratem m. Krakowa co do przewiezienia do Częstochowy pomnika A. Mickiewicza, dzieła ś. p. Tadeusza Rygiera, nieprzyjętego swego czasu przez jury krakowskie.

ZAMORDOWANIE KOMISARZA. „Dziennik Powszechny" donosi: Komendant milicyi ludowej okręgu łódzkiego, p. Konopczyński, który był wydelegowany do pow. opatowskiego w celu przeprowadzenia sanacyi w szeregach służby bezpieczeństwa publicznego, zginął z ręki skrytobójczej w nocy dnia 3 na 4 b. m. w Ostrowcu, ziemi radomskiej. W uznaniu zasług nieskazitelnej służby zamordowanego, ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało na pogrzeb specyalną delegacyę i postanowiło zabezpieczyć materyalnie rodzinę zabitego. Wydane zostało również rozporządzenie przeprowadzenia jak najściślejszego śledztwa i najsurowszego ukarania winnych zabójstwa ofiary obowiązku w służbie państwa.

S. p. Wład. Konopczyński liczył lat 31, a był poprzednio oficerem I brygady Legionów polskich, a następnie zaś oficerem polskiej organizacyi wojskowej.

UPROSZCZENIE TYTUŁÓW. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w myśl postanowienia Rady ministrów, na przyszłość należy w listach używać tylko tych form, które nakazuje dobry ton. Dawne tytuły Hochwohlgeboren, Wohlgeboren i t. p., a dalej także formy, jak ergebenst, untertänigst, zostają zniesione.

TŁUM MILIONERÓW. Przy ostatnim cenzusie podatkowym w Waszyngtonie stwierdzono, że w ostatnim tylko roku 1918, liczba milionerów amerykańskich powiększyła się o nowych 17.000, których majątek dochodzi lub przekracza milion dolarów. Są to przeważnie majątki, do których doszły osoby dotychczas zupełnie ubogie.

WSPÓLNICZKĄ NIEDOLI naszej jest Anglia. Tam również wiosna jeszcze nie odniosła zwycięstwa nad zimą. W ostatnich dniach nawiedziła Anglię śnieżyca tak olbrzymia, jakiej ludzie dawno nie pamiętają. Panuje zimno, lód pokrył rzeki cienką warstwą. Wskutek niesłychanych zamieci śnieżnych ruch telegrafów i telefonów miejscami został przerwany. Podobna śnieżyca szaleje w Holandyi.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE W SPRAWIE KOLONIJ WAKACYJNYCH. W niedzielę 11 b. m. o godz. 11 rano w sali konferencyjnej magistratu odbędzie się pierwsze zebranie delegatów Towarzystw i komitetów kolonij i półkolonij, celem opracowania planu działania w roku bieżącym. Zaproszenia nie będą rozsyłane, wobec czego osoby interesujące się koloniami, zechcą przybyć.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. Posiedzenie członków Krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 10 b. m. w Collegium Novum o godz. 6 i pół wieczorem, z porządkiem dziennym: 1. Sprawa wynagrodzeń lekcyjnych w zakładach prywatnych — ref. prof. J. Werner; 2. sprawozdania z sejmu nauczycielskiego w Warszawie. Cz. II.

W NIEDZIELĘ D. 11 B. M. o godz. 3 po poł. odbędzie się w seminaryum Św. Rodziny, Pędzichów 13, zebranie Polit. Koła Polek dzielnicy V. Ze względu na ważne sprawy, będące na porządku dziennym, uprasza o jak najliczniejsze przybycie tak członków, jak i gości

Wydział.

WAŻNA PLACÓWKA EKONOMICZNA. Z inicyatywy Polit. Koła Polek dzielnicy V powstaje dla mieszkańców tej dzielnicy konsum. Zebranie organizacyjne już się odbyło. Sklep zostanie otwarty z chwilą, kiedy liczba zgłoszonych udziałów dojdzie do 1000. Udziały oznaczono na 20 K, wpisowe wynosi 2 K. Zgłoszenia przyjmuje się w poniedziałki w kancelaryi parafialnej św. Floryana od godz. 4—5 po poł., a w środy i piątki w firmie „Zofia", Pędzichów, od godz. 5—6 po poł.

ODCZYT JANA PIETRZYCKIEGO: „Kobieta w życiu Słowackiego" urządza dzisiaj (sobota) o godz. 7 wieczór „Wzajemna Pomoc słuchaczek kursów im. Baranieckiego" w sali Instytutu zoologicznego (ul. św. Anny 6). Prelegent przywiedzie na pamięć postacie: Śniadeckiej, Pinard, Pattey, Morin, Wodzińskiej, Moszczeńskiej, Bobrowej, Węgierskiej i Reitzenheimowej. Erotyki Słowackiego odczyta Dr B. Feller.

SODALICYA SŁUCHACZEK U. J. i wyższych kursów zawiadamia swych członków, że dnia 11 b. m. o godz. 8 rano odbędzie się w kaplicy SS. Urszulanek, ul. Starowiślna, Msza św., oraz przyjęcie nowych członków, poczem nastąpi zebranie.

WALNE ZGROMADZENIE Koła Panien Polskiego Związku niewiast katolickich odbędzie się w niedzielę 11 b. m. o godz. 11 przed południem w lokalu Związku, Szczepańska 5, I p.

KRAKOWSKI KLUB CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW urządza w niedzielę dnia 11 b. m. wycieczkę rowerami do Wieliczki. Wyjazd punktualnie o godz. 2 z przed gmachu „Sokoła" przy ul. Wolskiej.

TERMIN WPISÓW na kurs zawodowych pielęgniarek przesunięto do dnia 20 b. m. Zgłoszenia ustne i pisemne od 12—3, ul. św. Filipa, Kraków.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w terminie letnim b. r. w II państwowej szkole realnej w Krakowie rozpocznie się: piśmienny dnia 20 maja, ustny dnia 16 czerwca b. r.

KONKURSA. Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie rozpisuje konkursa: 1) na katedrę pomiarów maszynowych z terminem wnoszenia podań do końca r. b. na ręce rektoratu, a adresowane do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia w Warszawie. 2) Na posadę adjunkta przy katedrze teoryi maszyn, z terminem do końca września r. b. Do podań dołączyć należy krótki opis życia, świadectwa studyów i zajęć praktycznych, prace naukowe, oraz dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

NEKROLOGIA.

Dnia 4 b. m. zmarł w Łodzi, w 67 roku życia, **Józef Władysław Grabowski**, notaryusz tamtejszy.

DAR NA CELE T. O. M. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Dra Wilhelma Grodyńskiego, złożyło grono funkcyonaryuszów krakowskiego Sądu okręgowego cywilnego i karnego kwotę 389 koron Zach. Gal. Towarzystwu ochrony dzieci i młodzieży. Za ofiarność i pamięć o polskich dzieciach składa T. O. M. serdeczne podziękowanie.

RODZINA KOŁOMŁOCKICH, zamiast wieńca na trumnę ś. p. St. Kunachowicza, składa na wdowy i sieroty po legionistach polskich 50 koron.

ZAMIAST ZAWIADOMIENIA o śmierci ś. p. Aleks. Dubowskiego, zmarłego w Kulparkowie, składa matka z rodziną 20 K na dzieci bezdomne.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

Niedziela: Po poł. „Czaple pióro" D. Niccodemi'ego; wieczorem „Pani Chorążyna" St. Krzywoszewskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota: „Klub kawalerów".

Niedziela: Po poł. „Wujaszek Alfonsa" i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą"; wieczorem „Klub kawalerów".

Poniedziałek: „Lalka".

Wtorek: „Klub kawalerów".

Środa: „Hrabia Luksemburg".

Czwartek: „Klub kawalerów".

Piątek: „Dzwony z Corneville".

Sobota: „Lalka".

Niedziela: Po poł. „Pieśń nad pieśniami"; wieczorem „Mazepa".

Nakładem Spółki wydawniczej „Spójnia" (Kraków, Czysta 19) wyszła niezmiernie aktualna broszurka Kazimierza Przerwy-Tetmajera p. t. „O Spisz, Orawę i Podhale". Cena egz. 1.50 K. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nauka, literatura, sztuka.

„MASKI", zeszyt 8 zawiera studyum prof. T. Sinki p. t.: „Polska współczesna w Wyzwoleniu", oraz dalszy ciąg zajmującej rozprawy A. Schrödera „O portrecie". Belletrystykę reprezentuje nowela St. Grabińskiego „W przedziale". Obok wiersza Leona Kruczkowskiego, Wielkopolanin, Jerzy Drobnik ogłasza po raz pierwszy na łamach „Masek" „Sonety proste", pełne finezyi myślowej formalnej. Z literatury romańskiej daje St. Bąkowski wybór „Myśli" Charles Baudelaire'a, przełożonych pośmiertnych pism autora „Kwiatów grzechu". Dr Józef Reiss domaga się zasadniczej reformy krytyki muzycznej, atakując ostro dotychczasowe jej normy. Tę różnorodną treść ożywiają winiety A. Gramatyka-Ostrowskiej i reprodukcye z dzieł St. Czajkowskiego.

Wiadomości gospodarcze.

MARKI OCHRONNE W POLSCE. Odnośnie do kwestyi ważności marek ochronnych, poruszonej w „Nowym Wieku" z dnia 30 kwietnia Nr 5378, zawiadamiam, że marki rejestrowane w Austryi, Prusach i Rosyi, zatem rozciągające się dawniej na Galicyę, Poznańskie i Kongresówkę, będą miały tylko wówczas znaczenie prawne, jeżeli zostaną w Polsce zgłoszone do rejestrowania w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia dotyczącego rozporządzenia w Dzienniku pr. p. Takie samo rozporządzenie odnosi się także do patentów i ochrony modeli, czyli wzorów. Izby przemysłowe odtąd nie rejestrują więcej ani marek, ani wzorów. Inż. — Stanisław **Dzbański**, obrońca patentowy.

Niemiecka odpowiedź gotowa.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina: „Berl. Tageblatt" donosi z Wersalu: Na wczorajszej konferencyi niemieckich delegatów na konferencyę pokojową ułożono odpowiedź na warunki pokojowe.

Ulgi finansowe dla Niemiec.

Praga. Tel. wł. B. pras. Z Paryża donoszą: Pod przewodnictwem lorda Roberta Cecila najwyższa rada gospodarcza konferencyi pokojowej odbyła szesnaste posiedzenie w dniu 5 b. m. Rada obradowała nad planami zupełnego gospodarczego izolowania Niemiec, na wypadek gdyby delegaci niemieccy nie chcieli podpisać preliminarzy pokojowych. Z przedłożonych kilku planów rozważano gruntownie jeden o rozległej blokadzie Niemiec, która może być zaraz przeprowadzoną na rozkaz sprzymierzonych. Następnie anulowano finansowe przepisy ograniczeniowe, które obecnie obowiązują dla Niemiec. Poczyniono pewne ulgi na czas trwania rokowań pokojowych, a mianowicie: 1) Znosi się finansową czarną listę. Krajom neutralnym pozostawia się zupełną swobodę w udzielaniu Niemcom kredytu wszelkiego rodzaju. 2) Pretensye Niemiec gotówkowe i inne neutralnej zagranicy stoją zaraz do dyspozycyi na zapłacenie eksportu do Niemiec. 3) Dochód z eksportu z Niemiec może służyć do zapłacenia wszystkich dozwolonych dowozów. 4) Komisya finansowa ma prawo udzielić pozwolenia na wywóz pewnych towarów z Niemiec na pokrycie dowozu, jeżeli tego urzędy miejskie zażądają. 5) O zarządzeniu tem zawiadamia się komisyę finansową dla Villete i komisye neutralnych finansistów. Finansiści ci zostali równocześnie wezwani, aby przedłożyli wnioski co do dalszych ulg, które uważają za konieczne.

Dalsza dyskusya toczyła się o transportach towarów Dunajem. Kontrola transportów oddana będzie pod rządowy dozór. Planowano ściślejszą komisyę, której zadaniem będzie wypracowanie szczegółowe i podjęcie wszelkich zarządzeń koniecznych, celem przyspieszenia ponownego otwarcia transportów handlowych Dunajem.

O prawa Francyi.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Paryża: W kuluarach parlamentu omawiają warunki traktatu w sposób korzystny, chociaż wypowiadane są zdania, że oczekiwano w niektórych punktach silniejszego uwzględnienia słusznych praw Francyi.

Francuscy socyaliści o traktacie.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina: „Berliner Tageblatt" donosi z Wersalu: Po przestudyowaniu warunków traktatu pokojowego protestują dzienniki socyalistyczne gwałtownie przeciw temu pokojowi, który „Humanite" nazywa pokojem gwałtu i żarłocznego imperyalizmu i niesprawiedliwości. Francuski proletaryat odmówi swego podpisu na tym traktacie. Jeżeli ten traktat przyjdzie do Izby, żaden z posłów socyalistycznych nie potwierdzi tego dyplomatycznego dokumentu, który historya nazwie zbrodniczem naruszeniem danych przyrzeczeń. „Humanite" nazywa klauzule, dotyczące Saary, największym czynem gwałtu w traktacie, wzywa Niemców zagłębia Saary, aby z heroizmem sprzeciwili się gwałtowi, który przeciw nim jest zamierzony. Francuscy socyaliści wystąpią w ich obronie tak, jak występowali zawsze w obronie uciśnionych ludów. Tak samo ma się sprawa z niemieckiemi koloniami.

Niemcy w Związku narodów.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina: „Abend" donosi z Bazylei: „Basler Nachrichten" donoszą z Londynu: Lord Robert Cecil oświadczył zastępcom prasy, że Niemcy zostaną zaproszone, aby bez wielkiej zwłoki przystąpiły do Związku narodów.

Niemcy protestują.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Gdańska: Komisyi rozejmowej w Spaa przesłano 8 maja notę następującej treści: Według urzędowych doniesień amerykańska komisya aprowizacyjna transportuje dla Polski przez Gdańsk nietylko produkta żywnościowe, ale także materyał sanitarny, automobile, artykuły gumowe, maszyny do szycia, materyał na ubranie, wogóle materyał przeznaczony dla użytku wojska i to w znacznej ilości, bez zezwolenia Niemiec. To zachowanie się sprzeciwia się dotychczasowym umowom. Rząd niemiecki wnosi z tego powodu protest i zastrzega sobie nie dozwolić na przyszłość przewozu powyż wymienionych materyałów dla wojska.

ZAMKNIĘCIE GRANICY WĘGIERSKIEJ.

Wiedeń. P. A. T. „Korrespondenz Wilhelm" donosi: Ruch przez granice do Węgier został wczoraj, w czwartek, w nocy o godz. 11 i pół zamknięty i to tak dla przyjeżdżających, jak i dla chcących wyjechać.

SYTUACYA W MONACHIUM.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Monachium: Obwieszczeniem prezydenta ministrów Hoffmana przyrzeczono w imieniu rządu i sejmu opiekę państwową nad pozostałymi po zabitych zakładnikach przez komunistów.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Monachium: Rząd Hoffmana ogłasza obwieszczenie, według którego wyznacza nagrodę po 10 tysięcy marek za ujęcie zbiegłych przywódców Spartakistów Lewina i Nissen-Lewinera.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Monachium: Odezwa prezydenta ministrów Hoffmana zwraca się do robotników i wskazując na tragiczny koniec rządów komunistycznych, wzywa ich do zachowania porządku.

ZATARG ZBROJNY W KARYNTYI.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Celowca: Na podstawie południowo-słowiańskiego Biura koresp. Rząd belgradzki zgodził się na podjęcie rokowań rozejmowych i polecił komendzie dywizyi wysłać delegatów do Celowca. Sekretarz stanu dla spraw wojskowych Dr Deusch będzie uczestniczył w rokowaniach wraz z zastępcami rządu krajowego.

KONIEC SENZACYJNEGO PROCESU.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina: „Berl. Tageblatt" donosi z Hagi: Według nadeszłych z Paryża doniesień, Lenoire został skazany na śmierć, Desouches skazany na 5 lat więzienia i grzywnę 20.000 franków, Humbert i Ladeux uwolnieni.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 9 maja 1919

Papiery lokacyjne	ofiar.	żąd.	tranz. akcye
4% poż. kraj. z 1893	103·50	104·50	104·—
4% „ „ szkol. z 1908	103·—	104·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	110·—	111·—	—·—
4½% „ „ 1914	111·—	112·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1893	101·—	102·—	—·—
4% „ „ Lwowa	98·30	99·25	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj.	106·—	107·—	106·10
4% „ „	102·50	103·50	—·—
4% „ kol.	102·75	103·75	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj.	111·—	112·—	—·—
4% „ „	108·—	109·—	—·—
4½% „ Tow. Kred. Ziem. 50 l.	110·—	111·—	110·—
4% „ „ [illegible] l.	113·50	115·50	—·—
4% „ „ [illegible] l.	—·—	—·—	—·—
4½% „ Banku Hipot.	108·30	109·00	—·—
4% „ „ [illegible] l.	104·—	105·—	—·—
4½% „ B. Gal. dla han. i prz.	108·—	109·—	—·—
4½% „ Gal. Ziem. B. Kred.	108·—	109·—	—·—
Akcye bankowe			
Bank Przemysłowy	440·—	450·—	—·—
„ Hipoteczny	[illegible]	—·—	—·—
„ Gal. dla hand. i przem.	[illegible]	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	430·—	—·—	—·—
Bank Z. dla Gal., Śl. i Buk., Zadcont	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" Tow. akc. B. i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handl.	350·—	355·—	350·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„Lamiesz" fabryka pługów	—·—	—·—	—·—
Chodorów	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	540·—	550·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Sierszą	—·—	—·—	—·—
Fabr. ceg. i dach. Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy	—·—	—·—	—·—
Waluty			
Marki polskie	205·—	215·—	207·—
„ niemieckie	223·—	228·—	—·—
„ drobne	230·—	224·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	242·—	248·—	244·—
„ „ 500	298·—	249·—	—·—
„ „ drobne	230·—	235·—	—·—
„ dumskie	142·—	145·—	143·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	232·—	237·—	234·—

Tranzakcye bankowe i giełdowe przeprowadza
Dom bankowy Leopolda Brandstättera i Ski
Kraków, Karmelicka 16, Tel. 32.

NADESŁANE.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że prowadzone przez lat 33 pod moim kierownictwem fabryka i sklep wyrobów masarskich w Krakowie przy ul. Floryańskiej l. 51, objęli obecnie bracia Jan i Stanisław Satałeccy, znani w naszem mieście przemysłowcy, którzy cały zakład przemysłowo-handlowy pod moją firmą zostający prowadzą na własny rachunek.

Dziękując najuprzejmiej wszystkim moim P. T. Odbiorcom, którzy przez tak długi szereg lat darzyli moją firmę zaufaniem, polecam moich następców ich życzliwym względom.

Józef Bialik.

†

Z JĘDRZEJEWSKICH

MARYA ŁOEDL

przeżywszy lat 48, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 8 maja 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarz na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek dnia 12-go maja b. r., na który to smutny obrzęd stroskany mąż i synowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we środę dnia 14 b. m. o godzinie 9½ w kościele OO. Kapucynów.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego Kraków, Plac [illegible] 2.

†

ANTONINA MACHCZYŃSKA

em. st. nauczycielka semin. naucz. żeńsk.

przeżywszy lat 82, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 9-go maja 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 11-go b. m. o godzinie 5 po południu, na który to obrzęd w smutku pogrążona rodzina zaprasza.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we wtorek dnia 13 maja o godz. 8 rano w kościele paraf. OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego.

Za spokój † duszy ś. p.

Prof. Dr. MICHAŁA ŻMIGRODZKIEGO

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów dnia 13. b. m. t. j. we wtorek o godz. 10 rano, na które zapraszają słuchaczki kursów im. Baranieckiego Dyrekcyę, PP. Profesorów, obecne i dawne uczenice, znajomych i przyjaciół Zmarłego.

†

Aleksander Zawidowski-Weissmann

właściciel dóbr

zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami dnia 4 maja 1919 r. w Starzyskach. Złożenie zwłok do grobowca familijnego odbędzie się w Starzyskach dnia 6 maja o czem zawiadamia Przyjaciół i Znajomych stroskana Rodzina

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy ś. p. Zmarłego odprawione zostanie dnia 13 maja we Lwowie w kościele archikatedralnym o godz. 8.30 rano.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Ziemiański Dom Handlowy „ROLA" w Sandomierzu

POLECA: olej rzepakowy, lniany i makuchy; nasiona traw, pastewne, ogrodowe; bobik, wyka, koniczyna, buraki i marchew pastewne; wirówki szwedzkie Alfa Separator; maszyny, narzędzia rolnicze; smary, oleje; smołowiec dachówka, papa, cement.

DOSTARCZA artykuły spożywcze dla aprowizacyi: zboże, kasza, ziemniaki, owies, jęczmień.

EKSPEDJUJE towary Wisłą z portów Nadbrzezia i Sandomierza i z przystani między Zawichostem i Korczynem. **PRZEŁADOWYWUJE** towary z Wisły na kolej w porcie Nadbrzeziu. **PRZYJMUJE** frachty do inkasu.

Adres dla depesz: „Rola Sandomierz". 1568

B-ki przekazowe: Bank Handlowy w Warszawie. Bank Ziemi Polskiej w Lublinie.

Poszukuje się 4—5 pokoi z komfortem od 1-go lipca lub zaraz, w zdrowej dzielnicy, najchętniej blizko plant. 2001

Za pośrednictwo ofiaruje się większą ilość prowiantów. Zgłoszenia pod „Mieszkanie" do Adm. „Głosu Narodu".

Buchalter handlowy

znajdzie zaraz posadę w Spółce handlowej przy Towarzystwie rolniczem w Miechowie, ziemia Kielecka. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2003

Poważne Tow. akcyjne

poszukuje 2016

biura ewentualnie urządzonego wraz ze składem

na dobrze położonej ulicy.

Oferty pod „Biuro Nr. 663" do Adm. „Głosu Narodu" ulica św. Krzyża 11.

---

80 PAK

różnej wielkości wraz z wiórami tanio do sprzedania w całości u firmy

Rudolf Nowak

Biuro i skład maszyn do pisania Kraków, ul. Grodzka 44, I. p. 2015

Jedyny w Polsce organ poświęcony sprawom rodzimego przemysłu górniczego, hutniczego, naftowego i pokrewnym gałęziom przemysłu i wiedzy 1606

Czasopismo Górniczo-Hutnicze

wychodzi co miesiąc w Krakowie.

Redakcya i Administracya przy ulicy Jagiellońskiej 5, telefon 2431.

Założone w roku 1914 r.

KURSA MATURYCZNE

w Krakowie, Karmelicka 56, II. p.

rozpoczynają nowy cykl wykładów dla abituryentów, zdających egzamin w jesieni. Lekcye odbywać się będą i w ciągu wakacyi. Zgłoszenia codziennie, wyjąwszy świąt, od godziny 12—1 i od godz. 7—8 wieczór. 1838

Maszynę do pisania nową lub używaną lecz dobrego systemu kupię. Oferty z podaniem ceny i systemu proszę składać do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Dopis". 1848

Wytworne PANIE używają tylko

PUDRU do włosów „DERMA"

wyrobu Laborator. chem. kosm. „DERMA" (St. Studnicki, Dr. med. J. Czernik). Do nabycia w aptekach, perfumeryach i dregueryach. 1930

1.500 koron nagrody

za wskazanie skradzionej w Czyżynach dnia 30 kwietnia b. r. pary koni: wałachy, gniade, dobrze odżywione, 8-letnie, grzywy krótko strzyżone, jeden miary 164 ctm., tylna lewa pęcina biała, drugi 162 ctm., od grzbietu ku dołowi brzucha z prawej strony wąski pasek biały. Zgłoszenia do poszkodowanej pod adresem: Kłopotowska Czyżyny p. loco. 1942

Kucharka samodzielna 1945

w średnim wieku, spokojna, pracowita, możliwie z pościelą i rzeczami, potrzebna natychmiast. Pensya wedle umowy. Do pomocy dziewka wiejska. Zgłoszenia do apteki w Poroninie koło Zakopanego.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

w Krakowie, przy ulicy Wiślnej 8

przyjmie 1946

na stanowisko kierujące fachowca

w zakresie handlu kolonialnego, teoretycznie i praktycznie gruntownie wykształconego. Ponadto poszukuje tenże Związek

kupca fachowca

w dziale artykułów żelaznych.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Warunki przyjęcia według umowy.

Pierwszorzędny Pensyonat „REGINA" Wandy Bogdaniowej 1958

w Rabce na Słonnem

otwarty od dnia 1-go maja.

Przyjmuje także same dzieci od lat 10-ciu.

Dam 2.000 koron

za wyszukanie mieszkania z 5—6 pokoi, z komfortem, dla lekarza. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „A. P." 1969

S. A. Krzyżanowski

Księgarnia i Skład nut w Krakowie

poleca

- **Askenazy Sz.** Napoleon a Polska, I., II. . . . K 56·—
- — Przymierze polsko — pruskie. Wydanie trzecie . . . „ 30·—
- **Borowski.** Ogólne zarysy wychowania narodowego . . . „ 23·—
- **Chołoniewski A.** Gdańsk i Pomorze gdańskie . . . „ 3·—
- **Cybulski Nap.** Psychofizyologiczne podstawy przewrotów społecznych . . . „ 4·—
- **Czasz St.** Czarne pióra. Wiersze z pola . . . „ 15·—
- **Kipling R.** Takie sobie bajeczki (ilustrowane) . . . „ 12·— opr. „ 15·—
- **Lutosławski J.** Sprawa rolna jako problemat Polski . . . „ 26·—
- **Reder Z.** O zbieraniu i suszeniu ziół leczniczych . . . „ —·80
- **Turgot.** O tworzeniu i podziale bogactw . . . „ 8·—
- **Wandycz D.** Drożdże. Wyrób i zastosowanie . . . „ 3·—
- **Weber L. B.** Ule nadstawkowe (amerykańskie . . . „ 3·—
- **Zawiliński R.** Z kresów polszczyzny (illustr.) . . . „ 3·80
- **Żeromski S.** Charitas . . . „ 36·—
- **Mapa rozsiedlenia ludności na Śląsku Cieszyńskim** . . . „ 10·—
- **Polskie kresy zachodnio-południowe.** Etnograficzna mapa Śląska, Trenczyńskiego górnego, Orawy i Spiszu . . . „ 6·—

Do cen powyższych dolicza się 10% wojennego dodatku drożyźnianego. 1970

ZWIĄZEK EKONOMICZNY

Kółek Rolniczych

w Krakowie, 1947

przy ul. Wiślnej 8

zakupi

urządzenie sklepowe.

Fachowego kierownika

obeznanego z działem skórniczym, zdolnego handlowca, za stałem wynagrodzeniem i procentowym udziałem w zyskach — poszukuje zaraz „Pracownia taniego obuwia", Spółka zarejestr. z ogr. por., Kraków, ul. Franciszkańska 4, drugie podwórze. 1949

Do biura pośrednictwa pracy w „Komitecie Obrony Kresów Polski" 1959

Uniwersytet, sala 55, II. p., zgłosili się uchodźcy poszukujący posad: praczka, kucharki, gospodynie, służący, panny służące, bony, ekspedyentki, siły biurowe, nauczycielki z muzyką, językami: dosk. francuski, angielski, niemiecki. Opiekunki i towarzyszki. Stolarze meblowi i budowlani, ślusarze maszynowi i do pługów parowych, technicy, urzędnicy tartaku, szofer, kuśnierz, leśnicy, administratorzy majątków ziemskich, rzeźbiarze w drzewie i kamieniu, rytownicy, malarka-portrecistka.

Baczność! Baczność!

PIERWSZA POLSKA

chem. pralnia i artyst. farbiarnia

„CZYSTOŚĆ"

przyjmuje

wszelką garderobę, motory, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artyst. farbowania.

Wykonuje w jak najkrótszym terminie.

(Do żałoby w 24 godzinach.)

FILIE:

ul. Sławkowska 23 — ul. Sebastyana 3 — Długa 27. — Podgórze, ul. Kalwaryjska 5. ul. Kołłątaja 9 (Centrala). 1886

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo zaliczkowe w Dynowie poszukuje

rutynowanego, samoistnego buchaltera bilansistę

do natychmiastowego zestawienia bilansu za lata wojny, poczem w razie zadawalającej służby, może nastąpić stabilizacya.

Warunki z odpisami świadectw i przedstawienie dotychczasowej praktyki nadsyłać należy do dnia 20-go maja 1919 r. na ręce wiceprezesa Towarzystwa, notaryusza Marcinkiewicza w Dynowie. 1954

Abituryent gimnazyalny

uczeń celujący, po zdaniu matury, poszukuje lekcyi; chętnie wyjedzie na wieś. — **Wiadomość z grzeczności:** Kraków, ulica Zyblikiewicza 8, I. p., drzwi na lewo, do godziny ½11 rano. 1817

Nakładem Księgarni Leona Frommera wyszło: 1967

Frommer Hipolit O upaństwowieniu lasów.

Cena K 8·80, z przesyłką pocztową K 11.

Wezmę do Rabki panienkę

do 17 lat z dobrego domu kat, na czas 15/V do 1/VII. Zyblikiewicza 20. part. na lewo. 1947

Kupię mniejszą realność

z bramą wjazdową, najchętniej w dzielnicy V-tej lub VI-tej. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „S. S." 1987

Folwark

Czałkowice

dzierżawa do odstąpienia w każdej chwili. Zgłoszenia tamże. 1924

KRYNICA „SOPLICOWO"

PENSYONAT 1917 I ZAKŁAD LECZNICZY

Dra E. Zarzyckiego

otwarty od 15-go maja.

Stróż

do kamienicy zostanie przyjęty. Wiadomość: Zajączek i Lankosz, Rynek A-B 46. 1936

LEKCYE

języka i literatury francuskiej. 1984 Wiadomość od 5—7, Łobzowska 12, I. p. na lewo.

Panna służąca

znająca krawieczyznę i białe szycie, posiadająca dobre świadectwa, potrzebna zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Marya Popielowa Kurozwęki p. Staszów. 1844

Francuzka 1843

tylko do konwersacyi na letnie miesiące potrzebna od 15 maja. Zgłoszenia przyjmuje Marya Popielowa Kurozwęki p. Staszów.

Pudełka z pasty

płacę 20—40 halerzy za sztukę.

Odbiór w każdej ilości w Ajencyi handlowej M. Nurka w Krakowie, ulica Karmelicka 12, I. p. 1937

PENSYONAT

„Smreków"

w Zakopanem 1939

pokoje słoneczne z utrzymaniem.

KURSA PRAWNICZE „IUS" Kraków, Rynek gł. 22. **„IUS"**

Repetycya uniwersyteckie i adwokackie. System seminaryjny i lekcyjny.

Poszukuje **mieszkania** w Rabce za korepetycyę z niższych klas gimnazyalnych przez wakacye. Zgłoszenia pod „Uczeń" do Administr. 1957

Dzierżawy 400 mórg

dobrej ziemi z budynkami, obsiewami i inwentarzem szukam. Zgłoszenia: Tokarski, Zakopane. Hotel Warszawski. 1998

Kupię

łóżko, stół jadalny i kuchenny, kilka krzeseł, szafę w dobrym stanie razem lub pojedynczo. Zgłoszenia pod „Lwowianin" do Administracyi „Głosu Narodu". 2000

Zakopane. Willi-pensyonatu z urządzeniem poszukuje się do wynajęcia. Zgłoszenia z podaniem warunków: Męsowiczowa, Rzeszów, dom Dra Niecia.

Uniwersytet Jagielloński

poszukuje do wynajęcia od 1 października 1919 r. na cele kilku zakładów naukowych domu w obrębie starego Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Uniwersytetu w Collegium novum. 2010

Mam do sprzedania drzewostan jodłowy i sosnowy, przeszło 70-letni, gonny budulce, na przestrzeni 50—60 morgowej. Zgłoszenia przyjmuje obszar dworski w Łodzince górnej p. Bircza. 2018

Obiady domowe

z 3 dań K 4. W abonamencie opust. Gołębia 16. I. p. 1879

WALNE ZGROMADZENIE

Związku Pracy Polskich Kobiet w Krakowie

odbędzie się

w sobotę dnia 17-go maja 1919 r. o godzinie 5-tej po południu w lokalu przy ulicy Brackiej 8, I. p.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1918,
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej,
4) Rozdział zysku,
5) Wnioski i interpelacye. 1966

W Krakowie, dnia 9-go maja 1919 r.

Inż. Edward Kostecki, sekretarz Rady nadzorczej. **Inż. Józef Horoszkiewicz,** prezes Rady nadzorczej.

XVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Banku ziemskiego w Krakowie

odbędzie się

we czwartek dnia 12 czerwca 1919 r. o godz. 4-tej popoł. w biurze banku ul. św. Marka L. 8, II. piętro

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z Ogólnego Zgromadzenia w dniu 20 kwietnia 1918 r.;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1918;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1918 (§ 29 statutu);
4) Sprawozdanie Rady nadzorczej i wnioski co do rozdziału zysku (§ 21 i 31 statutu);
5) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1919 (§ 19 statutu); 1990
6) Wnioski członków.

W Krakowie, dnia 6 maja 1919 r.

Rada nadzorcza.

Sprawdzone przez Komisyę rewizyjną rachunki wyłożone są w myśl § 36 statutu do przejrzenia w biurze Banku.

ZAKŁAD

POGRZEBOWY Fr. Nowińskiego

Spadkobiercy

Kraków, ul. Mikołajska 12.

Filia: Grzegórzki, napրz. Coll. med.

Urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.

Ekshumacye i przewozy zwłok do różnych miejscowości i wszystkich krajów.

Na składzie trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.

Wielki wybór wieńców oraz przyborów pogrzebowych. 282

ŻĄDAJCIE ZNANYCH Z DOBROCI FARB

„PALATYN"

1763

rejestr. w Polskiem Min. Przemysłu i Handlu pod liczbą 3246

wyrobu L. DOROSZOWA W ŁODZI.

Jeneralna reprezentacya na Polskę:

Dom handlowy J. Leserkiewicz Kraków, Rynek gł. 11.

SPRZEDAŻ MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH

znajdujących się w składach wojskowych w Rzeszowie

odbywać się będzie **w poniedziałek i wtorek** każdego tygodnia, **od 5-go maja począwszy.** — Na składzie są wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia **używane,** jak: pługi, brony, kultywatory, siewniki, kosiarki, żniwiarki, młocarnie, kieraty, lokomobile parowe i benzynowe, sieczkarnie, młynki, śrutowniki i inne, częścią naprawione, częścią wymagające naprawy, sprzedawane zaś będą w takim stanie w jakim są, po cenach nadzwyczaj nizkich.

Do zakupu tych maszyn mają pierwszeństwo: **Inwalidzi małorolni, Spółki rolniczo-handlowe, Składnice Kółek rolniczych,** a następnie **wszyscy rolnicy** więksi i mniejsi, potrzebujący maszyn do własnego użytku. **Sprzedaż maszyn handlarzom jest wykluczona.** Tylko instytucye współdzielcze, jak Spółki rolniczo-handlowe, Składnice, Kółka rolnicze, mogą maszyny zakupywać dla swych członków.

Sprzedaż odbywać się będzie z wolnej **ręki, po cenach stałych,** z góry oznaczonych. Kupować i wybierać można osobiście lub przez zastępców, a nawet pisemnie.

Każdy kupujący musi jednak złożyć **pisemne poświadczenie,** wystawione przez Towarzystwo rolnicze okręgowe lub Urząd parafialny zawierające: imię, i nazwisko, charakter, miejsce zamieszkania kupującego, tudzież wielkość gruntu, na którym gospodaruje i poświadczenie, że kupujący rzeczywiście maszyn dla własnego użytku potrzebuje. Jeden gospodarz może kupować dla kilku, musi jednakże przedstawić osobne dla każdego poświadczenie. Spółki rolniczo-handlowe, Składnice i Kółka rolnicze mają również przedkładać deklaracye, że maszyny rozsprzedadzą tylko swym członkom, dla ich własnego użytku.

Cena kupna płatną jest gotówką z góry. 1797

Sprzedaż przeprowadza i wszelkich wyjaśnień udziela

Syndykat Rolniczy w Krakowie, plac Szczepański 6.

Oglądanie i sprzedaż maszyn odbywać się będzie na miejscu w RZESZOWIE w barakach wojskowych na końcu ulicy Krakowskiej i na Staroniwie.

Pisemne zamówienia i wszelką korespondencyę należy adresować do: **Syndykatu Rolniczego w Krakowie, plac Szczepański 6.**

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.